



CZY WIESZ?

* Biuletyn Samorządu Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Głuchych w Warszawie * Październik 2021 *



W numerze:

rys. grupa V

Mówię i migam * Moje dwa światy * Dlaczego zostałam/-em nauczycielem? – sondaż wśród nauczycieli! * Przystanek Łucka – tak, to mój wybór! * Elektryka prąd nie tyka,...

* Żyjmy ekologicznie * Warszawa- ciekawe miejsca * Rocznica ataku terrorystycznego na WTC – 11.09. * Powstanie Warszawskie * Bł. Maria Róża Czacka i Ośrodek dla Ociemniałych w Laskach * Recenzja książki * Kącik kulinarny * Krzyżówka *



Czar języka migowego



Witam Was! Piszę tu jako osoba niesłysząca posługująca się dwoma językami, polskim językiem fonicznym¹ i Polskim Językiem Migowym (PJM). Zastanawiałam się ostatnio nad kilkoma kwestiami². Myślałam o tym, jak postrzegam³ te języki i jakie mają one cechy, czy języki te są mi przydatne oraz czy warto korzystać z języka migowego?

Od dzieciństwa moim pierwszym językiem był polski język foniczny. Używam go do tej pory i przydaje się on w każdej sytuacji komunikacyjnej z osobami słyszącymi i mówiącymi.

Polski Język Migowy jako swój drugi język opanowałam będąc małą dziewczynką dzięki mojej rodzinie, a właściwie dzięki Głuchym osobom należącym do niej. Nie rozumiałam poziomu spraw, o których rozmawiali starsi ode mnie ludzie, ale bardzo lubiłam wtedy obserwować osoby migające w trakcie ich komunikacji. Rozmawiający często kazali mi pójść spać lub prosili, bym nie patrzyła na nich. Rozmawiali wtedy o prywatnych sprawach, a według nich jako dziecko raczej nie powinnam była wtedy znać takich tematów. Niektórzy pozwalali mi na obserwację ich dłoni, gestów, mimiki twarzy, na rozumienie słów i znaków migowych za co bardzo im dziękuję.

Poszłam do pierwszej klasy szkoły podstawowej, gdzie nauczyłam się komunikować za pomocą języka migowego. Miałam tam swoją nauczycielkę PJM-u, dzięki niej byłam w stanie opanować nie tylko znaki języka migowego, ale też najważniejsze jego elementy, m.in. mimikę, poprawne używanie gestów, gramatykę migania. Uczyłam się przekładania tekstów pisanych na język migowy. Do tej pory języka tego używam z przyjemnością.

Czym właściwie jest PJM?

Polski Język Migowy (PJM) jest językiem przestrzenno-wizualnym mającym własne słownictwo i gramatykę niezależną od języka polskiego. Używają go m.in. osoby Głuche, słabosłyszące, a także osoby, które mają w swoim towarzystwie kogoś Głuchego.

Dla społeczności osób Głuchych pjm jest językiem pierwszym. W takiej sytuacji miganie nie jest wysiłkiem, a Polski Język Migowy jest to prawdziwy język decydujący o bogactwie kulturowym osób Głuchych. Zawiera znaki mające swoje znaczenia. Informacje przekazywane są w nim także poprzez dłonie, ciało i mimikę. Gramatyka w języku migowym nie zakłada

odzwierciedlenia kolejności słów z języka polskiego, nie migamy na przykład słowo w słowo z wypracowania. Czemu akurat w ten sposób? Chodzi o zbudowanie zrozumiałego komunikatu, by druga osoba mogła jasno odebrać informacje od rozmówcy. To prowadzi do tego, że nam, osobom Głuchym, łatwiej jest rozumieć treść. Skąd rozumiemy, co dana osoba do nas miga? Dzieje się tak dlatego, że język migowy zawiera słowa komunikujące treść. Podobnie jak u osób słyszących rozmawiających ze sobą, kiedy to informacje są przekazywane za pomocą słów, głosu oraz mowy ciała.

Chcę także zastrzec, że język migowy nie jest pantomimą, gdyż w pantomimie są pokazane gesty, a nie znaki ze znaczeniem i gramatyką.

Osoby po raz pierwszy stykające się z miganiem mogą czuć wysiłek związany z nauką nowego języka. Pociuszające jest, że niedługo z pewnością zobaczą korzyści płynące z jego używania.

Kto może używać języka migowego? Praktycznie każda osoba może posługiwać się tym językiem. Co ciekawe, język migowy pełni także funkcję terapeutyczną. Wspomaga bowiem komunikowanie się z osobami, które na przykład straciły głos. W sytuacji, w której osoba nie może wydać z siebie dźwięku, bo na przykład przeszła operację strun głosowych, może także rozpocząć swoją przygodę z językiem migowym. Wtedy jej bliska osoba przy okazji też mogłaby się nauczyć migać, korzystając z kontaktu z osobą potrzebującą komunikacji. Jest wtedy szansa, że znajomość PJM utrwali się, a wytrwałość w nauce języka migowego będzie sukcesem i świetnym ćwiczeniem manualnym.

Funkcję terapeutyczną i komunikacyjną ma język



rys. Piotr Rozbicki

migowy w przypadku osób z autyzmem. Kiedy dziecko z autyzmem upiera się, by mówić, ale jest bardzo zdenerwowane, może użyć języka migowego pokazując swoje znaki w stronę rozmówcy nie patrząc na niego. **Jeszcze inną sytuację ma dziecko**

w niemowlęctwie. Wtedy też może używać znaków i gestów, tak zwanych BOBOMIGÓW. Dziecko bardzo szybko się rozwija i zapamiętuje przestrzeń, jednym z wielu języków, które jest w stanie opanować, może być także język migowy. Będzie to też rodzaj nauki i zabawy rozwojowej.

Z osobistego doświadczenia znam korzyści płynące z używania języka migowego. Nie żałuję, a nawet je-

stem w pełni dumna, że korzystam z Polskiego Języka Migowego.

Zachęcam do doskonalenia się w tym zakresie.

Aleksandra Kielńska

Słowniczek:

- 1 **Foniczny** – z udziałem głosu;
- 2 **Kwestia** – temat, zagadnienie;
- 3 **Postrzegać** – widzieć, oceniać;

Mówię i migam



Jestem osobą niesłyszącą od urodzenia.

Moi rodzice słyszą, dlatego w domu zawsze porozumiewamy się mową. Od wczesnych lat uczęszczałam na zajęcia do logopedy. Ćwiczyłam mowę i słuch, poznawałam nowe słownictwo. Chodziłam do przedszkola dla słyszących. Następnie skończyłam integracyjną szkołę podstawową. Nie czułam się tam dobrze. Nie rozumiałam nauczycieli, kontakt ze słyszącymi rówieśnikami był trudny. Potrzebowałam czegoś innego. W gimnazjum znalazłam się wśród słabosłyszącej młodzieży w ośrodku na ul. Zakroczymskiej w Warszawie. Tam było już zupełnie inaczej, lepiej. Atmosfera była ciepła i sprzyjała kontaktom. Nauczyłam się języka migowego. Bardzo dobrze dogadywałam się z koleżankami i z kolegami, ale też z nauczycielami.

Mam poczucie, że należę do dwóch światów – w domu, wśród rodziny i bliskich, do słyszącego, wtedy porozumiewam się językiem polskim. W szkole na Łuckiej rozmawiam w języku migowym, ale też uczę się wymowy na zajęciach logopedycznych.

Zuzanna Budka



rys. Michał Gawryluk



SZKOŁA I MY



Zawody, pasje są różne... sportowcy, artyści, kierowcy...

Są też nauczyciele, oni są blisko nas!



Październik to miesiąc, w którym szczególną uwagę poświęcamy naszym szkolnym opiekunom. Czy wiemy, dlaczego tak się stało, że nasi nauczyciele wybrali ten zawód? Czy uczenie kogoś może sprawiać przyjemność oraz jakie doświadczenia niesie praca nauczyciela? O tym opowiedzą ci, którzy codziennie są z nami – p. Anna Hummel, p. Marek Lasecki oraz p. Edyta Sapińska.

Przeczytajcie! Z pewnością dowiecie się czegoś nowego ☺

Julia Kaźmierczak: Dlaczego Pan/Pani chciał/-a zostać nauczycielem/-ką?

Pani Anna Hummel:

Moja mama też była nauczycielką języka polskiego, więc od dziecka patrzyłam na jej pracę i zostanie nauczycielką było dla mnie oczywistością. Jednak to, że

jestem z Wami w szkole dla Głuchych sprawił przypadek - trafiłam na praktyki studenckie do Instytutu Głuchoniemych. Nie umiałam wtedy jeszcze migać, nic nie rozumiałam na lekcjach. Byłam tym tak zawstydzona, że zaczęłam uczyć się migowego i teraz jestem tu, gdzie jestem.

Pani Edyta Sapińska:

Pamiętam, gdy kiedyś w szkole podstawowej w klasie III wychowawczyni pani Ewa poczuła się źle w czasie lekcji. Poprosiła mnie, abym zaopiekowała się klasą. Wyjaśniałam wtedy kolegom i koleżankom proste zadania matematyczne i tłumaczyłam, jak obliczyć zadania. Pani Ewa powiedziała mojej mamie, że w przyszłości powinnam być nauczycielką. Przez kilka lat nie myślałam o tym. W liceum na lekcjach i nawet na przerwach pomagałam rówieśnikom w nauce matematyki. Gdy skończyłam liceum, to nie wiedzia-

łam, co dalej robić. Długo zastanawiałam się, gdzie dalej mam się uczyć i rozmawiałam z byłym dyrektorem p. Bogdanem Szczepankowskim o studiach. zaproponował mi, abym poszła do szkoły wyższej dla osób niepełnosprawnych w Siedlcach. Studiowałam matematykę w Wyższej Szkole Pedagogiczno-Rolniczej (obecnie jest to Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny). Napisałam pracę magisterską pt.: „Słownik matematyczny języka migowego”. Po studiach podjęłam pracę jako nauczycielka.

Pan Marek Lasecki:

Zwolniłem się z wcześniejszej pracy w 2008 roku. Szukałem nowej. Myślałem o jakiejś agencji reklamowej. W tych czasach bardzo ciężko było mi znaleźć zatrudnienie. Około siedmiu miesięcy byłem bezrobotny. Wpadłem na pomysł, aby podjąć tymczasową pracę jako nauczyciel. Złożyłem podanie na Łucką i do innych szkół. Ówczesna pani dyrektor OSWG przyjęła mnie do pracy. Uczyłem grafiki komputerowej, ponieważ ukończyłem studia graficzne ASP w Łodzi. Zamierzałem pracować tu tylko rok lub dwa lata, ale ten zawód tak bardzo mi się spodobał, że postanowiłem zostać na stałe nauczycielem.

J.K.: Co sprawia Pani/-u największą przyjemność w życiu nauczycielką/-em?

p. A. H.: Największą przyjemność sprawia mi, gdy dostrzegam w oczach ucznia lub uczennicy błysk, który oznacza, że dana osoba odkryła coś dla siebie nowego. Uwielbiam patrzeć, jak uczniowie i uczennice czerpią ze szkoły lekcje życia.

p. E. S.: Największą przyjemność sprawia mi przekazywanie uczniom wiedzy matematycznej. Sukcesem mogę nazwać całą moją pracę. W tym roku mam wychowawstwo i cieszę się, bo w klasie są same uczennice z liceum. Prawie 24 lata uczyłam, organizowałam wycieczki, konkursy matematyczne, ogólnopolskie zawody matematyczne, turnieje szachowe, wyjścia, uroczystości szkolne i klasowe. Najważniejszym sukcesem są dla mnie uśmiechy uczniów.

p. M. L.: Ogromną przyjemność daje mi możliwość przekazywania wiedzy młodym ludziom. Wiem, że Głusi uczniowie w przyszłości mogą funkcjonować normalnie w świecie bez barier. Osoby Głuche mogą

dokonać wszystkiego. Wystarczy tylko mieć cel i wiedzę. Właśnie to sprawia mi ogromną radość, że mogę przekazywać Wam informacje, pokazywać różne rzeczy, abyście jako młodzi ludzie znaleźli cel i wiedzieli, co dalej robić.

J.K.: Jakie zdobył/-a Pan/-i doświadczenie jako nauczyciel/-ka?

p. A. H.: Codziennie zdobywam doświadczenie w pracy z Wami ☺ Doskonałą swój język migowy i metody pracy, aby było nam na lekcjach jak najciekawiej.

p. E. S.: Interesuję się matematyką, dlatego praca jako nauczyciel matematyki w szkole jest dla mnie pasją samą w sobie. Przygotowuję zbiór zadań maturalnych dla maturzystów. Oprócz obowiązków nauczyciela matematyki od 2005 roku jestem działaczem Towarzystwa Przyjaciół Warszawy. W OSWG od wielu lat społecznie i aktywnie prowadzę Koło Młodego Przyjaciela Warszawy. Młodzież zainteresowana historią i wiedzą o Warszawie zdobywa odznaki 3-stopniowe. Poprzez prowadzenie prelekcji, wycieczek oraz rajdów po ciekawych miejscach i zabytkach Warszawy młodzi ludzie mają szansę zdobywać wyróżnienia. Za upowszechnienie wśród uczniów wiedzy o Warszawie, integrowanie społeczności szkolnej wokół działań na rzecz Warszawy, branie udziału w uroczystościach rocznicowych odbywających się w Warszawie oraz współpracę ze środowiskiem lokalnym działając na rzecz edukacji varsavianistycznej przyczyniłam do zdobycia dla Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Głuchych 4 certyfikatów „Varsavianistyczna Szkoła”. Teraz niestety pandemia ograniczyła te działania.

p. M. L.: Gdy zaczynałem pracować, to byłem trochę zagubiony, nie wiedziałem w pełni, jak mam prowadzić zajęcia. Inni nauczyciele bardzo mi wtedy pomogli i dzięki temu nauczyłem się lepiej prowadzić lekcje. Robię to na różne sposoby, ponieważ mam uczniów, którzy posługują się tylko językiem migowym oraz tych, którzy mówią. Dzięki tej pracy zdobyłem wiele doświadczeń i jest mi ciężko je zliczyć. Wciąż zbieram nowe doświadczenia.

J.K.: Dziękuję za rozmowę.

Z nauczycielami OSWG rozmawiała Julia Kaźmierczak

Przystanek Łucka? Przystanek Łucka! Przystanek Łucka ☺

To moje miejsce – moja szkoła – uczniowie o pobycie w OSWG



Przystanek Łucka? Przecież nie znam języka migowego! Jak sobie poradzę?

Jedna z uczennic OSWG mówi o tym, co jej pomaga w takiej sytuacji:

Nauczyciele oprócz języka migowego powinni się też posługiwać językiem mówionym. W sytuacji, w której nauczyciele mówią i migają, osoba nieznająca języka migowego może się nauczyć wiele znaków ob-

serwując i słuchając komunikujące się osoby. Oprócz tego uczniowie migający powinni mieć dużo cierpliwości i zrozumienia w kontaktach z osobą, która nie miga, ale chce się tego języka nauczyć. Wsparcie kolegów jest bardzo ważne. Ja mam koleżanki, które cierpliwie i chętnie uczą mnie nowych znaków.

Przystanek Łucka? Tutaj jest moja nowa szkoła!

Natalia Lidwa, 16 lat:

Jestem Głuchą nastolatką, uczennicą i młodą dziewczyną. Przeniosłam się na Łucką, bo miałam swoje powody. Musiałam zmienić się na lepsze dla siebie, nie dla innych. Chciałam lepiej się rozwijać.

Tu w nowej szkole czuję się bardziej komfortowo. Jest tu dużo osób w podobnym do mnie wieku. Można więc porozmawiać z wieloma znajomymi na interesujące tematy właściwe dla rówieśników. Znalazłam tu świetnych przyjaciół.

Chciałam się nauczyć czegoś nowego i trudnego. Zrozumiałam, że tutaj jest mój poziom. Wiem, że muszę być pewna siebie i robić dalej to, co jest dla mnie ważne.

Moje marzenia o świecie? Fajnie byłoby, gdyby wszyscy znali podstawy języka migowego. Ułatwiłoby to rozwiązanie problemu, gdyby na przykład osoba niesłysząca zgubiła się. Wtedy można by porozumieć się ze słyszącymi, którzy znaliby język migowy.

Przystanek Łucka? Tutaj czuję się dobrze ☺ Natalia Pacyga:

Nie ma idealnej szkoły, ale tu jest fajnie. Wybrałam to miejsce, ponieważ wiem, że tutaj są osoby Głuche, tak jak ja. Poznałam przyjaciół. Są oni różni, ale mają ciekawe i odmienne charaktery. Interesują mnie ich poglądy, zdanie. Czuję się z nimi równa, nie mamy między sobą barier. Są tu także Głusi nauczyciele, z którymi w PJM mogę śmiało rozmawiać o wszyst-

kim. Dzięki szkole oraz dzięki Głuchym znajomym nie wstydę się mojej sytuacji wobec słyszących. Moi koledzy i koleżanki, z którymi chodzę do szkoły przeżywali podobne uczucia. Nie wstydę się, że jestem Głucha i mam swój język migowy. To wszystko dzięki temu, że przekonałam się, że nie jestem sama. **Moje marzenia o szkole?** Chciałabym uczyć się w takiej szkole, gdzie każdy posługuje się językiem migowym.

Przystanek Łucka? Wracam tu czasami.

Absolwenci o OSWG

Julia: Ośrodek na Łuckiej jest dla mnie wyjątkowym miejscem. Uwielbiam wspominać czasy liceum i przychodzić tutaj w odwiedziny. Z Łuckiej wyniosłam dużo pięknych wspomnień, poznałam wspaniałych przyjaciół oraz nauczycieli. Przede wszystkim miałam cudowną męską klasę, która była dla mnie oparciem w różnych chwilach. Chłopcy zawsze mnie wspierali i za to jestem im bardzo wdzięczna. Cieszę się, że to właśnie na Łuckiej poznałam tych świetnych znajomych.

Piotrek: Czasami lubię odwiedzać swoją starą szkołę. Wiązą się z nią wyjątkowe wspomnienia. Miałem wspaniałą, zwariowaną klasę. Lubilem obserwować nasze wyczyny. Niepowtarzalną osobą w klasie była jedyna koleżanka, którą uznaję za bardzo przebojową i pozytywną osobę. Z nią nie dało się nudzić. Lubię tu czasem wrócić i powspominać wcześniejsze chwile. Cieszę się, gdy mogę porozmawiać ze starymi znajomymi oraz z nauczycielami.

Dziękuję uczniom i absolwentom za udzielenie głosu na łamach gazetki „Czy wiesz?”

Opinie uczniów i absolwentów OSWG zebrała Joanna Ulanowska



NAUKA I ŻYCIE



Elektryka prąd nie tyka,....



Powiedzenie to odnosi się do tego, że są profesjonaliści, którzy wykonują prawidłowo i bezpiecznie swoje zadania. Naprawy sieci elektrycznej najbezpieczniej wykonuje elektryk. Jednak nie zapominajmy o tym, że nawet profesjonalistom zdarzają się niebezpieczne przypadki zagrażające zdrowiu, a nawet życiu.

W niektórych budynkach możemy jeszcze spotkać aluminiową instalację elektryczną, która nie odpowiada współczesnym standardom. Zwykle izolacja przewodów aluminiowych nie jest trwała, ponieważ

często robiono ją z papieru, bawełny i... z wosku. Później robiono ją też z gumy, która jednak po upływie czasu parciała i kruszyła się. Instalacje aluminiowe były zabezpieczane korkami topnikowymi, które pozwalały odbiorcy prądu na różne nielegalne przeróbki. Takie samowolne działania często kończyły się tragicznie.

Współcześnie instalacje elektryczne są wykonane z wysokiej jakości miedzi, zabezpieczone dobrą izolacją i są właściwie uziemione. To sprawia, że są bardziej bezpieczne. Bezpieczniki są obecnie su-



źródło: pinterest.com

pernowoczesne i pozwalają na bezpieczną eksploatację. Są tak zrobione, że nie można przy nich manipulować. Wymienia się je łatwo i nie ma potrzeby, aby je amatorsko przerabiać.

W naszych czasach postęp w domowej instalacji elektrycznej osiągnął taki poziom, że można sterować nią za pomocą smartfona.

Postęp postępem, nowoczesność nowoczesnością, ale nadal w gniazdkach mamy 230 V prądu stałego. Jest to wystarczająca wartość, by doznać szczególnych wrażeń, ze śmiercią włącznie.

Prąd to prąd, a z nim zawsze trzeba uważać!

Piotr Górski

Czym zajmuje się ekologia?



Najczęściej ludzie myślą, że ekologia to niewyrzucanie na ulicę śmieci i odpadów oraz dbanie o czystą planetę, kiedy jeździmy rowerem lub używamy gazu, a nie węgla. Ekologia to jednak coś więcej.

Jest to dziedzina nauki badająca, jak różne oddziaływania środowiska wpływają na szereg organizmów żywych. Pojęcie ekologii wprowadził jako pierwszy Ernest Haeckel w roku 1866. Zdefiniował je, aby lepiej przeprowadzać badania nad zwierzętami i ich związkami z otaczającym nas światem organicznym i nieorganicznym.



Środowisko to przecież nasz dom – miejsce, w którym mieszkamy, żyjemy. To właśnie w nim dorastamy, uczymy się nowych rzeczy. Dbajmy o naszą planetę, Ziemię, poznając przy tym tajemnice ekologii.

Piotr Górski

rys. Michał Gawryluk



MY W ŚWIECIE



Ciekawe miejsca w Warszawie – cz. 1

Zamek Królewski



Zamek Królewski to dawna siedziba władców Polski. Zbudowany jest w stylu barokowo-klasycystycznym, znajduje się przy Placu Zamkowym 4 w Warszawie. Początkowo był rezydencją Książąt Mazowieckich, a od XVI w. siedzibą władz I Rzeczypospolitej. W 1791 r. uchwalono tu Konstytucję 3 Maja - pierwszą w Europie, a drugą na świecie. W swojej długiej historii Zamek Królewski był wielokrotnie grabiony i dewastowany przez wojska szwedzkie, brandenburskie, niemieckie i rosyjskie. W 1939 r. został spalony i ograbiony przez Niemców, a w 1944 r. w czasie Powstania Warszawskiego doszczętnie zniszczony. W styczniu 2021 r. rozpoczęły się obchody jubileuszu 50-lecia odbudowy Zamku Królewskiego. Będą one trwały do 2024 r.

Opracowała Agnieszka Góralczyk-Witkowska



rys. Oliwia Krukowska

Minęło 20 lat - zamach na World Trade Center



Poruszyła i nadal porusza mnie historia tragedii w USA. Wydarzyła się ona 11 września 2001 roku. Ile mieliśmy wtedy lat?

Niektórzy z nas pewnie byli mali, a niektórych nie było jeszcze na świecie. 11 września 2021 r. minęło 20 lat od największego w historii świata zamachu terrorystycznego. Jego sprawcami byli przedstawiciele islamskiej, terrorystycznej organizacji Al – Kaida. Uprawdzili oni samoloty pasażerskie. Jeden rozbił się o wieże biznesowego centrum World Trade Center, drugi o Pentagon, kolejny skierowany został na Białą Dom. Trzeci samolot dzięki walecznym pasażerom ostatecznie rozbił się na polach w stanie Pensylwania.

Zginęło wówczas 2996 osób. Zamach 11 września był bezpośrednią przyczyną rozpoczęcia wojny z terroryzmem, której pierwszym etapem był atak na rządzo-

ny przez talibów Afganistan oraz zaostrzenie środków bezpieczeństwa (m.in. na lotniskach). W wielu krajach wprowadzono ustawy antyterrorystyczne.

Zuzanna Budka



rys. D.K.



ŚLADEM DAWNYCH CZASÓW



Waleczny Pluton



3 października minęła kolejna rocznica końca Powstania Warszawskiego. Nie, nie będziemy tu rozważać, czy powstanie było potrzebne ani rozważać nad jego politycznymi aspektami. „Co by było, gdyby...” zostawmy specjalistom, czyli historykom, którzy zajmują się najnowszą historią Polski i Europy.

Dla nas bliska sercu jest jedna ciekawostka związana z czynem zbrojnym warszawiaków. Ciekawe, czy wiecie coś o udziale osób niesłyszących w tym powstaniu? Tak, grupa niesłyszących powstańców brała w nim udział. W źródłach historycznych, internetowych pisze się o **Plutonie Głuchoniemych z Placu Trzech Krzyży**. Początkowo był on przeznaczony do działań pomocniczych, takich jak budowa barykad, przejść podziemnych i do gaszenia pożarów. Jak większość powstańczych sił, oddział był słabo uzbrojony. Mimo to Pluton¹ odznaczył się podczas zdobycia „Domu Żołnierza” mieszczącego się w Gimnazjum im. Królowej Jadwigi również przy Placu Trzech Krzyży. Potem uczestniczył w akcji zdobycia budynku YMCA² przy ulicy Konopnickiej, gdzie dziś mieści się Kwatera Główna ZHP³.

Po upadku Powstania Warszawskiego członkowie oddziału podzielili los innych warszawiaków. Większość niesłyszących żołnierzy wydostała się z Warszawy wraz z ludnością cywilną. Część z nich trafiła do

obozu jenieckiego, a inni do obozów pracy przymusowej. Po wojnie prawie wszyscy wrócili do domów. Tak naprawdę historia żołnierzy niesłyszących nie zaczęła się podczas Powstania Warszawskiego. Pluton powstał dużo wcześniej, działał i szkolił się w konspiracji. Każdy żołnierz działając w zbrojnym podziemiu składał przysięgę. Niesłyszący żołnierze też ją składali. Odbierano ją od nich w języku migowym.

Zachęcam Was do poszukania w sieci informacji o warszaw-

skich niesłyszących żołnierzach. Polecam szczególnie obejrzenie filmu dokumentalnego pt. „Eksplodaj ciszy”.

Zapewniam Was, że jest co oglądać!

W.W.

Słowniczek:

- 1 Pluton** - pododdział w składzie 2-5 drużyn, działonów, sekcji lub załóg wozów bojowych;
- 2 Budynek YMCA** - z ang. Young Men's Christian Association – Związek Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej;
- 3 ZHP** – Związek Harcerstwa Polskiego.

Zakład dla Ociemniałych w Laskach i błogosławiona Róża Czacka



Przybliżę Wam osobę błogosławionej Róży Czackiej.

Data urodzenia:

22 października 1876 roku

Pochodzenie: rodzina szlachecka

Tragiczny wypadek...

W dwudziestym drugim roku życia straciła wzrok, w wyniku upadku z konia doznała odklejenia siatkówki w obu oczach.

Zasługi...

W 1911 roku założyła Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w miejscowości Laska pod Warszawą. Była oddaną opiekunką i wychowawczynią dzieci i młodzieży z wadą wzroku. Nauczyła swoich podopiecznych porozumiewać się za pomocą alfabetu Brail'a i dostosowała go do polskich warunków.

Osoby niewidome mają różny stopień ubytku wzroku. Mogą się uczyć, studiować, pracować, założyć rodzinę, spełniać marzenia. Na co dzień poruszają się korzystając z białej laski lub/i przy pomocy psa – przewodnika, którym często jest pies rasy labrador.

Osoby niewidome czy słabowidzące wspomagają się specjalnymi programami komputerowymi do nauki. Filmy oglądają przy pomocy audiodeskrypcji, noszą „mówiące” zegarki.

Więcej informacji o Ośrodku dla Ociemniałych w Laskach znajdziesz na stronie: www.laski.edu.pl
Zapraszamy również do udziału w konkursie o Marii Róży Czackiej, który odbędzie się w internecie.

O jego terminie powiadomimy już niedługo.

Oskar Błaszczak we współpracy z p. Kingą Pac



źródło: www.ekai.pl



NASZE HOBBY



Czytaj ze mną!

Recenzja książki... *Góry z duszą cz. 3. Szczyty marzeń*



Góry z duszą cz. 3. Szczyty marzeń – to trzecia (i póki co ostatnia) część serii *Góry z duszą* autorstwa Moniki Witkowskiej – podróżniczki, która zdobyła Mount Everest i opłynęła na jachcie budzący grozę przylądek Horn.

Książka opowiada o siedmiu szczytach, które podróżniczka zdobyła podczas swoich wypraw. Nie znajdziemy jednak wśród nich Mount Everestu, ponieważ autorka napisała na temat tej góry osobną książkę. W części trzeciej *Gór z duszą* znajdziemy opis zagranicznych szczytów i pasm górskich, takich jak znajdujący się w Gruzji Kazbek, włoskie Dolomity, czy nasze rodzime Bieszczady. W książce przedstawiony jest opis przyrody zdobywanych gór, wspinaczki, ataku szczytowego oraz zejścia. Oprócz tego znajdziemy także informacje na temat ludzi żyjących w okolicach gór, ich codziennego życia, tradycji, zwyczajów.

Bardzo podobała mi się ta tematyka. Podróżniczka opisuje także niebezpieczne sytuacje, które przytra-

fiły jej się w górach. Opowiadając o nich radzi, co robić, aby uniknąć niebezpieczeństwa. Pod koniec każdego rozdziału znajdziemy zbiór praktycznych informacji o tym, jak można dojechać, w jaki sposób zorganizować wyjazd, co będzie nam potrzebne oraz informacje dla tych czytelników, którzy chcieliby podążać śladami wędrowniczki.

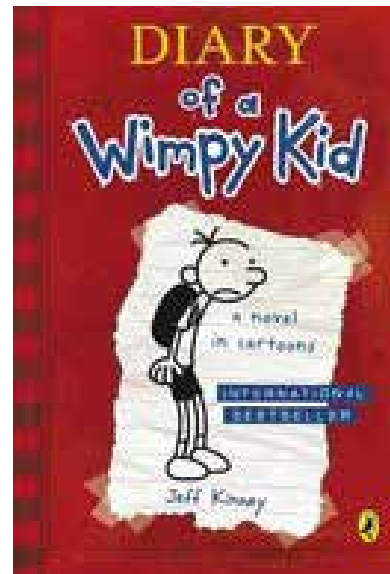
Podczas czytania tej lektury nie można się nudzić. Znajdziemy w niej ciekawe opisy, kolorowe zdjęcia autorstwa podróżniczki. Nie trzeba chodzić po górach i być ich miłośnikiem, aby przeczytać tę pozycję książkową. Opisy zaciekawiają każdego. Znajdziemy tam nie tylko przyjemną narrację o wędrowce po górach, ale także przestrogi dla tych, którzy w wysokie góry chcieliby wybrać się bez doświadczenia.

Zachęcam do przeczytania tej książki każdego z Was! Nie musisz być górskim wędrowcem, aby sięgnąć po *Góry z duszą cz. 3*.

Amelia Filipkowska



Nowości biblioteczne na Łuckiej



Kolejne nowe książki już wkrótce...



KĄCIK KULINARNY



Przepis na koktajl jabłkowy



Produkty:

Jabłka – 2-3 szt.
Jogurt naturalny – 400-500 ml
Łyżeczka miodu

Wykonanie:

Obierz jabłka, pokrój je na kawałki i włóż do miski, następnie dodaj jogurt i łyżeczkę miodu (możesz dodać więcej, jeśli lubisz). Wszystko zmiksuj, wlej do wysokiej szklanki i schłódź w lodówce. Polecam!

tekst i rys.: Joanna Zagórska



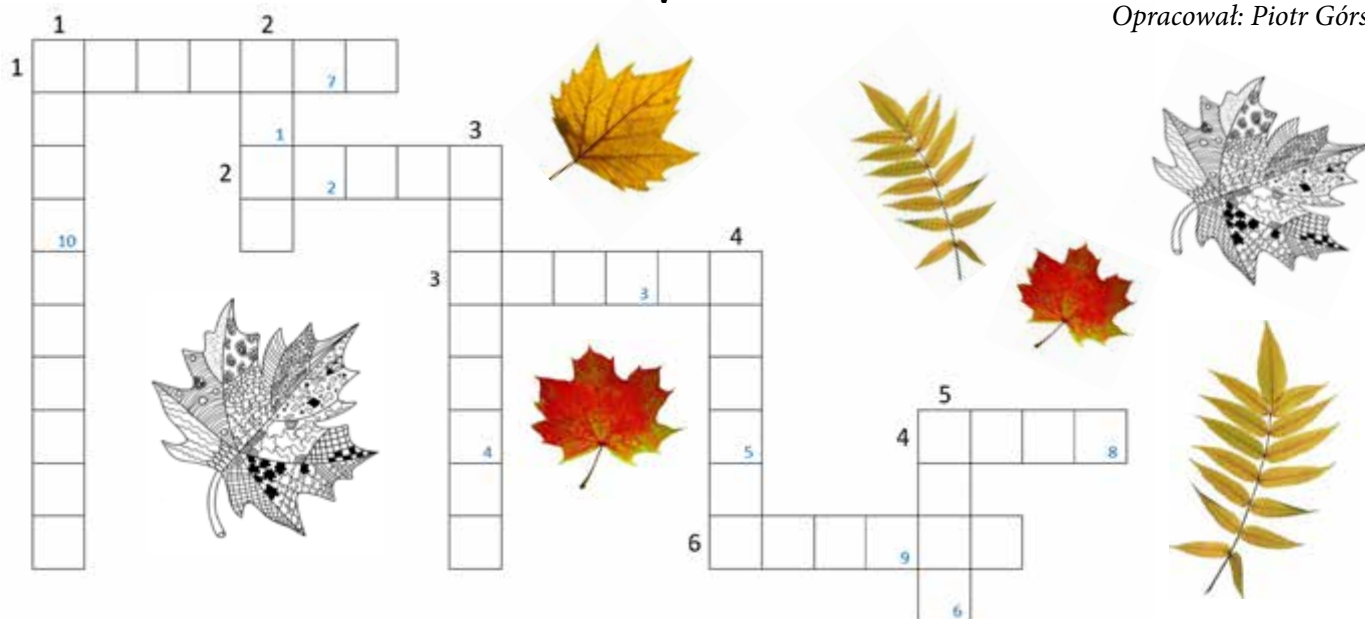


ROZRYWKA



Krzyżówka

Opracował: Piotr Górski



Poziomo:

1. Płyn używany do usuwania lakieru z paznokci.
2. o człowieku, ... o ziemi.
3. Budynek, w którym urzęduje prezydent miasta.
4. Mają dwie pary szczypic.
5. Każdy go ma, ale nie każdy go wykorzystuje.

Pionowo:

1. Pozytywna ocena z przedmiotu na koniec semestru.
2. Imię pani dyrektor.
3. Np. wyjście do kina, cyrku.
4. Może być w kratkę lub w linię.
5. Mogą być cięte lub szarpane.

Ponumerowane kwadraty utworzą hasło.



INSPIRACJE

MY WOKÓŁ ŚWIATA, ŚWIAT WOKÓŁ NAS.

IDŹ WŁASNĄ DROGĄ
ZA SWOIMI MARZENIAMI.

WSZYSTKO CO ISTNIEJE,
KIEDYŚ BYŁO TYLKO MYŚLĄ.



rys. Marta Olszewska

Zespół redakcyjny:

Oskar Błaszek
Zuzanna Budka
Amelia Filipkowska
Michał Gawryluk
Piotr Górski

Julia Kaźmierczak
Aleksandra Kiełsińska
Oliwia Krukowska
Natalia Lidwa
Julia Maternia

Marta Olszewska
Natalia Pacyga
Piotr Rozbicki
Joanna Zagórska

Gazetką opiekują się:

p. Agnieszka Góralczyk-Witkowska
p. Justyna Flaum
p. Dariusz Korsak
p. Joanna Ulanowska
p. Wojciech Witkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i opracowania tekstów.

Adres redakcji: 00-842 Warszawa, ul. Łucka 17/23.

Skład i druk: Internat OSWG. Kontakt z redakcją: oswg.czywiesz@wp.pl